

ŁÓDZ.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr  
Lia rob. 4,00 gr  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr  
Poza kocz. egz. 27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

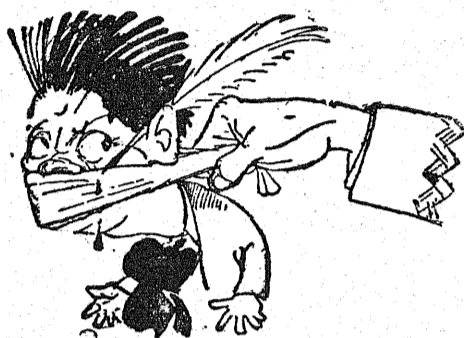
Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Sobota, 15-go czerwca

Nr 164

## 59 konfiskata „Rozwoju“



Pe pięćdziesiątej ósmej konfiskacie naszego pisma — przyszła, ustalonym rzeczy porządkiem — konfiskata pięćdziesiąta dziewiąta, za artykuł „Do czytelników“ i „Trzeźwy głos“.

Z konfiskat tych, rujnujących mas materialnie — doszliśmy do pewnego wniosku, mianowicie, że następują one z reguły wtedy, gdy omawiamy jakieś kwestie społeczne lub polityczne, dotyczące Polski — natomiast cenzura zdaje się nie mieć nic przeciwko artykułom omawiającym wypadki w Afganistanie, na Jamajce, w Wenezueli czy Gwadelupie.

Od dziś więc będziemy szli p. p. z rządu na rękę i staraliśmy się pomieszczać możliwie dużo artykułów z tamtych okolic — gdyż zdaje się jest to jedyna droga do ocalenia istnienia dziennika. — Tracimy tu, rzecz prosta, na aktualności — no

ale z tego trzeba będzie zrezygnować w dobie radosnej twórczości.

Równie bajki Jachowicza, dziesiąta Klementyny z Hofmanów Tańskiej. dalej artykuły z dziedziny gospodarczej, przepisy nieodżałowanej ś. p. Cwierciakiewiczowej można będzie acz z ostrożnością — pomieszczać.

Rzecz prosta, będziemy się starali unikać ostrzejszych wyrażań, jakoto nóż, widelec, lub rzeczowników dających pole do domysłów, jakoto marchewka, szpinak z jajami, kapuściana główka, mózdzek cieliący....

## Lew z zachodzącym słońcem...

(Korespondencja własna)

Teheran w czerwcu.

Jak naszym czytelnikom wiadomo, za czasów Jusufa Nasser - Ed-D'na — zwanego popularnie Jusufem Ponurym — w Persji wprowadzono nowoczesny ustrój polityczny oraz zachodnio — europejskie urzędzenia, — zacząwszy od parlamentu — a skończywszy na sekwestratorach wogóle.

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 1301

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 13 czerwca 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 160 czasopisma „Rozwój“ z dnia 11 czerwca 1929 r.

Postanowił:

Zajęcie Nr. 160 czasopisma „Rozwój“, zarządzane przez Łódzkie Starostwo Grodzkie w dniu 11-VI-1929 r. ze względu na cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10-V-1927 zawarte w artykułach pod tytułem „Na marginesie zajść we Lwowie“ oraz pod tytułem „Walka z wrogiem wewnętrznym“ — z mocy art. 76, 77, 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-V-1927 roku o prawie prasowym zatwierdzić, ograniczając je do pierwszej strony Nr. 160 wspomnianego czasopisma, oraz zakazać rozpowszechniania tejże strony.

Za zgodność świadczy

Starszy Sekretarz. Wydz. Karn.

Rieka.

Każdy pers miał zagwarantowaną przez konstytucję najzupełniejszą swobodę przekonań rzecz prosta, o ile nie siedział w kryminale za zapatrywania niezgodne z intencjami Chanów rządzących lub kawasów, mających pod czujnym swym okiem dzielnice miejskie.

Dzięki doskonale urządzonego systemu podatkowemu i sprężystości sekwestratorów — persowie nie mieli czasu — jak to zdarzało się w sąsiednim Afganistanie — myśleć o sprawach politycznych, urządzić wiece, rozruchy i oby Allah usztywnił język i krzyż pacierzowy, łącznie z kością ogonową tym co źle się wyrażają o rządach króla królów i zastępcy Proroka...

Mimo niezwyklej lojalności i tego — zresztą zupełnie słusznego uwielbienia dla władz i Najdostojniejszego Sługi Allah — które były dla tego spokojnego ludu, zajmującego się przeważnie pasaniem owiec i baranów — istotami znacznie wyższymi — wybuchły tam jednak ostatnio niepokoje, a jak doniosły nam już w krótkości telegramy — powstańcy zajęli cały Aserbejdżan oraz obsadzili linię kolejową Reszt — I s p a h a n.

Jeden z lepszych adwokatów perskich El-Makhower-Khan, zamieszka w piśmie „Ros-Tenebras“ wychodzącym w mieście Kermanschahu, znanym ze swych wyrobów włókienniczych, ciekawe spostrzeżenia, które charakteryzują powody niezadowolenia wśród ludności Persji.

Skutkiem braku miejsca, tudzież niedostatecznej znajomości perskiego języka — redakcja nie jest w możności powtórzyć

niezmiernie ciekawy elaborat, uczzonego persy, jednakże zaznaczamy że wspomniany El-Makhower-Khan przytacza bardzo dużo przyczyn tego stanu rzeczy, że wspomniemy tu zbyt wygórowane podatki, nieproporcjonalne świadczenia socjalne, niedołęstwo i nieuczciwość administracji, ogólną nędzę w kraju i t. p.

Jako bezpośredni powód rozruchów, uważa wyżej wymieniony mąż — bezprzykładne rzucanie groszem publicznym — który wyduszano z ludności najwięcej drakońskimi środkami El-Makhower-Khan, opowiada, że zacząwszy od rzeźni dla miasta które było trzy kurduki na kwartał a skończywszy na ostatnim, dla kilku kawasów schronisku — wszystko musiało mieć swoje osobne murowane, a wielce wspaniałe budynki.

Pewien więcej wpływowy Pers, wyjechał do Europy i zwiedził wszystkie więcej znane miasta w Europie, i wszędzie spotkał persów — za państwowe szastających się pieniądze.

W Paryżu w znanym nocnym lokalu „Folie Bergere“ jednego dnia spotkał, a trzy misje perskie: jedna wojskowa, druga po zakup jakiejś amunicji — trzecia również finansowa. —

W San Sebastian — na plaży misja marynarska — bez marynarek w towarzystwie uroczych majtek hiszpańskich.

W Cherbourg — misja do odbioru łodzi podwodnej. —

W Monte Carlo przedstawiciele samorządu Meschedu studująca urzędzeni (w. d. str. 2ga.)

(dok. ze str. 1-ej.)

miejskie.

W Abazji w cieniu cyprysów misja Kas Chorych z Ardebil studjuje lecznictwo na Zachodzie Europy....

W Rzymie — misja Wielkich Mułtów — czeka na audjencje u Papieża...

W Nicei krocie tumanów kosztująca ekipa koni, która ma wslawić po wsze czasy rozum koni perskich.

W każdym prawie mieście konsulat, wicekonsulat lub inna misja handlowa, „ma w ewidencji” trzech persów i dwie podejrzone transakcje handlowe.

Wszystko płaci państwo, państwo, państwo — innemi słowy lkeytowani bez miary i bez miłosierdzia persowie...

Wspomniany Pers bawił około dwóch miesięcy zagranicą, jeżdżąc od miasta do miasta i jakkolwiek spotkał wszędzie setki rodaków — tylko sześciu, wyraźnie sześciu było na własnym utrzymaniu — reszta — na koszt persów i innych greków z Persji.

Nic dziwnego więc że oburzało to do żywego persów.

Wreszcie bezplodna działalność Kas Chorych, na którą cała Persja płaciła miliony, a zadaniem której było wytrucie, przy pomocy jej tylko znanych ingrediencji lecz-nych band rozbójników, działających na terenie państwa — też wzbudziła olbrzymie niezadowolenie...

Kurz und bindlich — jak mówił pewien rodowity pers — właściciel wielkiej fabryki dywanów — w Teheranie polityka wewnątrzna Persji — na dłuższą metę — była nfe do pomyślenia i musiała prędzej czy później zrobić sromotną klapę.

Może to wreszcie ogólne niezadowolenie przekona władze perskie, że ich rządy nie są bez zarzutu — i że rewizja dotychczasowego systemu kierowania państwem — jest nieodzowną koniecznością.

A. S.

## TELEGRAMY.

### WYLEW KURY.

Ryga 14-6

Na Kaukazie, jak donoszą z Moskwy, wburzone wody podczas wylewu rzek przerwały tamę, chroniącą najbardziej urodzajne pola Gruzji. Woda z wezbranej rzeki Kury zalala więcej, niż 50 tysięcy hektarów zasiewów, a w tej liczbie 16 tysięcy hektarów plantacyj bawełny. Przybór wody z każdym dniem gwałtownie się zwiększa. Miasto Bumaty jest całkowicie zniszczone. Po stronie Azerbejdżanu 20 wsi jest zalanych. Liczba ofiar w ludziach nie jest ustalona, ale przypuszczalnie jest bardzo znaczna.

### ŚWIĘTOKRADZTWO W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 14-6

Wczoraj nieznanymi sprawcy z obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Sosnowcu skradli złoty krzyż z brylantem, parę kolczyków złotych i parę obrączek złotych. Zawiadomiona o świętokradztwie policja wdrożyła dochodzenie.

### ZŁODZIEJE W KONSULACIE WŁOSKIM.

Katowice, 14-6

Tej nocy dokonano włamania do biura tutejszego konsulatu włoskiego. Nieznani sprawcy wspięli się po murze od strony podwórza na wysokość pierwszego piętra, poczem oknem dostali się do lokalu, skąd jednak nic nie zabrali, a jedynie zniszczyli po-

# Groźne chmury na Dalekim Wschodzie

Londyn, 14-6

Donoszą z Pekinu, że położenie nad granicą chińsko-sowiecką jest bardzo groźne „Daily Telegraph” w artykule wstępnym powołując się na informacje z Chin, pisze, że Rosja Sowiecka przystępuje do aneksji zewnętrznych części Mongolji, oraz pewnych części Mongolji chińskiej, aż do chwili w której by Chiny udzieliły zadośćuczynienia za aresztowanie urzędników sowieckich w konsulacie sowieckim w Charbinie. Rząd nankijski otrzymał liczne depesze od konsulatów chińskich w Rosji, według których konsulaty chińskie są otoczone przez wojska sowieckie.

Dyktator Mandżurji Czang-Tseu-Ljang domaga się od rządu nankijskiego energicznych kroków dla obrony Mandżurji. Rząd nankijski zwołał centralny komitet wykonawczy na nadzwyczajne posiedzenie celem

zastanowienia się nad dalszymi krokami.

Przypuszczają, że Japonja będzie interwenjowała o ile istnieć będą dowody, iż inwazja rosyjska mogłaby zagrozić całej Mandżurji.

Wojska chińskie są w stanie przygotowań do mobilizacji.

Londyn, 14-6 (aw)

W japońskich kołach politycznych słędzą z wielkiem zainteresowaniem wypadki rozgrywające się na granicy chińsko-sowieckiej. Wojska sowieckie przedostały się na terytorjum chińskie i wkroczyły wglab kraju wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej (Mongolja). Podobno Sowiety zamierzają zorganizować w Mongolji kilka republik i włączyć je w skład unji sowieckiej. Centralna Mongolja byłaby okupowana przez Sowiety, aż do czasu uzyskania odszkodowania.

## Mniej gadali, jak Polacy - prędzej polecieeli

New York 14-6

Radjostacja urzędu marynarki amerykańskiej w Bar Harbour, która utraciła chwilowo kontakt z lotnikami „Złotego Ptaka” otrzymała drogą radjotelegraficzną z kutra „Tampa” wiadomość, iż samolot francuski widziano w odległości 800 mil od przylądka Race.

Ta sama stacja przejęła radjo-telegram francuskiego parowca frachtowego „Whyteville”, z którego widziano „Złotego Ptaka” o godz. 0,39 według czasu środkowoeuropejskiego w odległości 1050 mil w kierunku południowo-wschodnim od Old Orchard.

Według dotychczasowych obliczeń samolot posuwa się z szybkością około 165 kilometrów na godzinę.

Szybkość ta zwiększy się, gdy wskutek zużycia benzyny zmniejszy się ciężar samolotu.

Przy zatrzymaniu dotychczasowej szybkości, względnie możliwym zwiększeniu jej, przybycie lotników do Paryża spodzie-

wane jest dziś popołudniu, lub pod wieczór.

Warunki atmosferyczne są na ogół korzystne. W pierwszej połowie drogi natrafia lotnicy między 55 i 45 stopniem na niż barometryczny, poza tem nad całym Atlantykiem panuje słoneczna pogoda przy średnim wietrze wschodnim. Lot odbywa się pod znakiem fetysza „Rufusa” — m. lęgo krokodyla, zabranego przez lotników do samolotu.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 14 czerwca (aw)

Ostatnie wiadomości o locie Złotego Ptaka głoszą, że parowiec American Ferner utrzymywał przez pewien czas połączenie radjo—telegraficzne ze samolotem. Działo się to mniej więcej około godz. 5—ej rano. Według uzyskanych wiadomości, samolot znajduje się w najzupełniejszym porządku i kieruje się ku Azorom.

darzyło się 121 wypadków samolotowych, w czasie który 384 osoby poniosły śmierć.

### „POKOJOWE” NASTROJE W NIEMCZECH

Berlin 14-6

Dziś odbył się w Królewcu pod egidą Landbundu zjazd związków włościańskich, na który przybyli również przedstawiciele rządu. Przewodniczący związku rolniczego domagał się usunięcia „korytarza polskiego”, ponieważ jak twierdził, w tym wypadku tylko dojść może do gospodarczego i politycznego uzdrowienia Prus Wschodnich.

### NABOŻENSTWO EKSPIJACYJNE.

Poznań, 14-6 (aw)

Dziś w kościele farnym w Poznaniu odbyło się o godz. 20—ej nabożeństwo ekspijacyjne za profanację procesji lwowskiej. Celebrował biskup Dymek. Podniosłe kazanie wygłosił prałat Prądzyński. Świątynia była wypełniona po brzegi przez obywateli i młodzieńską szkolną.

### 121 WYPADKÓW SAMOLOTOWYCH.

Londyn 14-6

Donoszą z Nowego Jorku, że według urzędowych statystyk, w bieżącym roku wy-



**PRZEZ RADJO****PROGRAM NA SOBOTE 15 CZERWCA.**

(Warszawa, 1395 m.)

- 11.56 Sygnał czasu.  
 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.  
 13.00 Komunikaty. meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.  
 13.15—14.50 Przerwa.  
 14.50 Komunikaty.  
 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. Program części poważnej poświęcony muzyce hiszpańskiej.  
 16.45 Przerwa.  
 17.00 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Egzamin, czy badanie psychologiczne” wygł. prof. Stanisław Studencki.  
 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygł. dr. Marjan Henzel.  
 17.55 Program dla dzieci z Krakowa.  
 18.45 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.  
 18.55 Rozmaitości wygłosi p. J. Warnecki.  
 19.15 „Radjokronika” wygł. Marjan Stępowski. Po odczycie komunikaty Tow. Za chęty do hodowli Koni w Polsce.  
 19.40 „Walka z Molochem ulicy”.  
 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.  
 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. —  
 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat teatrów miejskich.  
 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.  
 22.05 Odczyt p. t. Warjat na kwaterze.  
 22.25 Komunikaty PAT.  
 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.  
 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

**Kronika policyjna****KRADZIEŻE.**

Kolasińskiej Michalinie z Kalisza skradziono podczas targowiska na rynku Leonarda 28 kilogramów masła i 40 kilo sera ogólnej wartości 305 zł.

Szczepańskiemu Antoniemu skradziono w tramwaju linii Nr. 5 w okolicach ulicy Nowomiejskiej portfel z kieszeni zawierający 600 zł. gotówki i weksle na 900 zł.

**NAGŁY ZGON.**

W dniu wczorajszym zmarł nagle na chodniku przy ul. Żeromskiego idący do Sądu Okręgowego Roman Łaszewski, lat 33, zam. przy ul. Łagiewnickiej Nr. 36. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego stwierdził już zgon z powodu krwotoku na tle przewlekłej gruźlicy płuc.

**KATASTROFA MOTOCYKLOWA.**

W dniu 9 b. m. o godz. 20 na szosie Ślesin—Konin jadący na motocyklu Bogumił Rybczyński najechał na 7-letniego Józefa Nowakowskiego. Przejechany chłopiec poniósł śmierć na miejscu, a Rybczyński, który spadł z motocyklu uległ ciężkim obrażeniom ciała i umieszczony został w szpitalu w Poznaniu.

**Amerykański doradca doradził sobie upno ma ątku**

Doradcą amerykański Banku Polskiego p. Charles Dewey coraz silniejszymi węzłami splata się z Polską.

Niedawno właśnie w Warszawie p. Dewey wydał swą córkę za mąż i tak pokierował losem młodego małżeństwa, że pozostało ono na stałe w Warszawie, ani myśląc o wyjeździe do kraju rodzinnego.

Obecnie zaś dowiadujemy się, iż p. Ch. Dewey wszedł w szeregi ziemianstwa polskiego nabywając w pobliżu Warszawy piękną posiadłość.

Pan Dewey kupił stary pałacyk w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy, położony pięknie wśród starego la-

su obszaru 5 włók.

W posiadłości tej p. Dewey wraz z rodziną będzie mieszkał przez letnie miesiące każdego roku.

Jako zamiłowany myśliwy będzie miał tam p. Dewey wspaniałe pole do popisu bo wiem zwierzostan w lasach należących do nabytego mająteczku jest bardzo bogaty.

Pałacyk w stylu odrodzenia szykuje się już na przyjęcie nowych właścicieli. Sztab malarzy, tapicerów i dekoratorów pracuje nad urządzeniem wewnątrz. Pałacyk urządzony będzie stylowo. Motywy dekoracyjne czerpane będą z wzorów polskich.

**Huragan i burze****Paryż, 14-6**

W Europie południowo-wschodniej szaleją gwałtowne burze. W Besarabji powódź zniszczyła kompletnie kilka miasteczek, 28 osób miało ponieść śmierć.

Kłęska dotknęła również Ukrainę: w Kijowie runęło w gruzy przeszło 300 domów. W okolicy zginęło kilka tysięcy sztuk bydła.

Liczba ofiar w ludziach, podobno bardzo wysoka, nie jest jeszcze znana.

**Bukareszt, 14-6**

W Konstancji i okolicach szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody materialne. Eskadra hydroplanów włoskich poważnie ucierpiała.

**W Marokko powstanie****Paryż, 14-6**

Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu zajmowano się między innymi wydarzeniami w Marokko.

Wysłano samochodami i koleją posiłki, aby uwolnić oddziały francuskie, otoczone przez szczypty zbuntowane. Eskadry lotnicze rzucają bomby na większe ugrupowania marokańczyków i prząły oblegających ogniem z karabinów maszynowych.

W dotychczasowych bitwach Francuzi stracili 7 oficerów i 11-tu szeregowców.

Pomiędzy Ait Jacoub i El Bort zauważono namioty większych skupień sił marokańskich. Inne oddziały marokańskie idą na Targuist. Posterunek w Ait Jacoub jest prawie zupełnie otoczony i musiał odparować gwałtowne ataki. Połączenie z Rich nie jest jeszcze przerwane.

**Dzielny malec**

Pisma niemieckie opowiadają obecnie o dzielnym czynie pięcioletniego malca, Jasia Walthera, który uratował życie swej 65-letniej babce. Bliższe szczegóły tej romantycznej historii są następujące:

W Grazu przy ul. Beethovena pod Nr. 4 mieszka we własnym domku piętrowym ogrodniczka p. Zuzanna Walther ze swym wnukiem Jankiem i służącą. Rodzice Jasia odumarli go bardzo wcześnie, tak, że chłopak pozostawał wyłącznie pod opieką sędziwej staruszki, kochającej go nad życie.

P. Walther pozostaje w dosyć dobrych stosunkach materialnych, jest właścicielką domu i plantacji ogrodniczych, dających wcale pokaźny dochód.

Pewnego poranka chłopak, uczęszczający już do przedszkola, zbudził się o godz. 6 rano. Babka jego, widocznie nie mogąc usnąć do późnej nocy, dopiero teraz nieco się zdrzemnęła. To też chłopak sam zerwał się z łóżka i począł się ubierać. Nie chcąc budzić babki, na palcach poszedł do kuchni, aby otrzymać od służącej Marty śniadanie. Ale Marty nie było, gdyż poszła do sklepu spożywczego po pieczywo, a natomiast chłopak zobaczył z przerażeniem, że cała kuchnia objęta jest purporowemi językami ognia. Inne dziecko wpadłoby z krzykiem do

staruszki, powodując jej straszliwe przerażenie, a może nawet śmierć z powodu przesrachu. Jaś tak nie postąpił. Szybko wybiegł z mieszkania i zaalarmował sąsiadów. W kwadrans później zjawiała się na miejscu straż pożarna, która ugasiła ogień, panoszący się tymczasem już na dachu.

Starowinę, nie spodziewającą się niczego, wyprowadzono naturalnie pod jakimś pozorem z mieszkania. Dopiero później dowiedziała się o wszystkim i mogła z serdecznym uczuciem przycisnąć do serca dzielnego chłopca.

Należy dodać, że dom staruszki był ubezpieczony.

Do akt. Nr. 951-29

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TEOFIL STANISZ**, zam. przy ul. Konstancji Nowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 20 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 3 hala —161 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: manufaktury należących do Awrumela Waksztejna oszacowanych 640 zł.

Łódź, dnia 14 czerwca 1929 r.

Komornik: **TEOFIL STANISZ**

# Lwowski kloc

W sytuacji, w której — zdawałoby się — można robić tylko poważną minę, Lwów umie zawsze się uśmiechnąć. I to jeszcze jak? W stylu prawdziwie lwowskim, z szelmowską niewinnością ciętego żartu. Tak się właśnie stało w ub. środę.

Pisze „Gaz. Bydgoska”.

Strajkująca młodzież akademicka postanowiła zakończyć pierwszy dzień strajku na wesoło, tem bardziej, że w mieście panował nastrój niemal grobowy, pełen wy-czekiwań i dreszczów. Zebrała się brać lwowska pod Domem Akademickim przy ul. Łozińskiego i w sile kilkuset chłopów ruszyła długim pochodem w stronę śródmieścia przez ul. Akademicką.

Dziwny to był pochód. Na początku, w honorowym oddaleniu od pierwszych szeregow, dwu młodych ludzi ze smutną miną pchało przed sobą żelazne taczki, a na nich metrowy kloc drzewa. Tuż za tem postępował smutny żałobnik z czarną opaską na rękawie i niósł wysoką miotłę z napisem „Requiescat in iudicia pace”. Za miotłą szły tłumy studentów, wszyscy z obnażonymi głowami, zawodząc żałobne pieśni.

Kiedy orszak postępował środkiem ulicy, powoli, przeciskając się przez tysięczne rzesze, huraganowo oklaskujące pochód, z bocznych ulic wyszła policja konna i piesza. Spokojnie wśród żartów i śmiechów rozpoczęły się pertraktacje przedewszystkiem o wydanie kłoca. Studenci prosili, że kloc jest ich własnością, i że pragną go tylko w taczkach wywieźć na rogatkę i dziwili się, dlaczego komisarzom tak bardzo na niewinnym klocu zależy.

Targ wtarg pochód (ciągle jeszcze z klocem) cofnął się przed następującą policją i zeszedł w ulicę Zimorowicza. Tu otoczono pochód nowymi oddziałami policji, która przystąpiła w końcu do zaareztowania względnie skonfiskowania nieszczęsnego kłoca. Rozległ się głośny płacz młodzieży, która na pożegnanie swego pupila zaintonowała „Pierwszą Brygadę”. Po krótkiej chwili taczki, kloc i szarfę z napisem oraz miotłę uwiózł samochód policyjny do koszar.

Zaledwie jednak skończono z klocem na taczkach, tuż koło kawiarni Szkołkiej na pl. Akademickim, jak z popiołów, ukazał się nowy kloc drzewa, który w parę minut później zawisł na latarni. I tym klocem zajęła się policja. Lecz oto po raz trzeci inny znowu kloc ukazał się w tłumie. Tym razem na gdzies w międzyczasie ułożone i rozpalone ognisko u zbiegu ul. Miłkołaja i Korallenickiej młodzież rzuciła kloc do ognia i tu spłonął on do końca.

## Za lat dziesięć...

Niedzielnym numerem londyńskiego pisma „Sunday Dispatch” zawiera artykuł Ramsay Macdonalda, w którym ten stawia horoskopy co do sytuacji światowej w r. 1940. Nowy premier angielski pisze między innymi:

„Widzę świat cały podzielony na ekonomiczne warsztaty, którymi zarząd będzie spoczywał w rękach potężnych syndykatów, a których granice będą określały jedynie rynki zbytu.

Co się tyczy sytuacji politycznej, jaką będzie Liga Narodów w 1940 r. Wszystko będzie zależało od politycznej i moralnej potęgi, którą wykażą mniejsze państwa Europy. Jeśli zdobędą się one na to, że będą mogły zaznaczyć swój rzeczywisty wpływ,

Po tym wesołym i pełnym tajemnicy obrządku kloc stał się ulubieńcem Lwowa. Elegancki z corsa, studenci i studentki, jednym słowem elita — wszyscy noszą małe klocki, przywieszzone na sznurkach u kła-

py surduta. Jest to wyrazem...ostatniej mody.

Ale trzeba być naprawdę urodzonym Lwowiakiem, aby tak prosto i tak niewinnie ubawić siebie i drugich.

## Sily angielskie w Indjach

Sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda” ogłosiło artykuł o siłach zbrojnych Anglii w Indjach. Pismo oblicza oddziały regularne armii brytyjskiej w Indjach na 62 tysiące ludzi, regularną armię indyjską na 162.500 ludzi, oddziały indyjskie specjalnego przeznaczenia na 32.700 ludzi, tubylczą armię terytorjalną na 20.000 ludzi, rezerwę armii indyjskiej na 36 tysięcy ludzi, policję wojskową na 31 tysięcy ludzi, oraz wojska indyjskich księząt udzielnich na 28.500 ludzi, ogółem 372.700 ludzi.

Pod względem przeznaczenia siły te podzielone są na armię graniczną, armię

polową i armię wewnętrzną. Oddziały brytyjskie składają się z 46 batalionów piechoty, 6 pułków kawalerji, jednej samodzielnej baterji artylerji konnej, 11 brygad artylerji polowej, 6 i jednej baterji artylerji górskiej, 2 brygad i jednej baterji artylerji ciężkiej, 8 baterji artylerji najcięższej, jednego korpusu artylerji nadbrzeżnej, 8 oddziałów czołgowych i 8 eskadr lotniczych.

Regularna armia indyjska, dowodzona przez oficerów angielskich liczy 20 pułków piechoty, 3 pułki inżynieryjne, jedną baterję artylerji, 10 pułków strzelców „gurkow” i 21 pułków kawalerji.

## Co myślą bolszewicy o poprzednim rządzie angielskim?

W artykule wstępnym „Izwestij”, poświęconym dymisji gabinetu Baldwina, czytamy, między innymi, co następuje:

„Rozłam i zerwanie stosunków z ZSSR nie było tylko głupstwem. Był to akt pewnej polityki, ale polityki agresywnej, zbrodniczej i kończącej się niepowodzeniem, jak każda polityka gabinetu konserwatywnego. Atak na Akros miał być pierwszemu ogniewem w łańcuchu analogicznych wrogich czynów wobec ZSSR, — czynów, które zdeorganizować miały cały system zewnętrznych stosunków unji sowieckiej, prowadząc ku nowej wojnie i międzynarodowej interwencji. Tylko w takiej perspektywie czyni rząd konserwatywnego miałyby jakiś sens. Jak wiadomo, plan ten nie został jednak uskuteczniiony. Gabinet Baldwina okazał się w swej ostrej polityce antysowieckiej izolowanym i nie potrafił pociągnąć in. państw za sobą. Później gabinet ten przeszedł do polityki systematycznego i nieprzyjacielskiego osaczenia Z.S.S.R. I ta polityka nie miała żadnego powodzenia, a w ostatnich czasach wskazywała raczej na „uwiad starczy”... i t.d.

Cytata ta przez wzgląd na to zasługuje na specjalną uwagę, że bolszewicy sami przyznają w nim, że próby w kierunku

stworzenia jednolitego frontu antysemitckiego nie prowadziły do celu i że front taki nigdy nie istniał. A tymczasem przez dwa lata, t.j. od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych angielsko-rosyjskich pisma sowieckie nie przestały pisać o istnieniu w Europie wspólnego frontu przeciwsowieckiego i o pozostawianiu polityki wszyst. państw europejskich pod wybitnym wpływem Anglii. Na tej podstawie odpowiedzialni kierownicy polityki sowieckiej przy każdej następującej się okazji wygłaszali płomienne przemówienia na temat grożącej ZSSR wojnie, przygotowywane przez solidaryzujące się państwa zachodnie. A teraz przyznają „Izwestja” bez wszelkich ogródek że gabinet Baldwina w swej ostrej polityce antysowieckiej okazał się izolowanym i nie potrafił pociągnąć innych państw za sobą.

## IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W BĘDZINIE.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie w czasie dyskusji nad wydatkami budżetu zwyczajnego, radny Rechtman zwrócił się z zapytaniem do prezydenta miasta Michela, dlaczego dla rady wojewódzkiej wstawiono do budżetu 3.000 zł., gdy w roku ub. preliminowane było na ten cel 1.500 zł.

Gdy prezydent Michel wyjaśnił, że kwota ta została wyznaczona przez województwo, radny Rechtman oświadczył, iż należałoby odczytać pismo województwa. Do knięty temi słowami prezydent miasta Michel zwrócił uwagę, że wniosek ten jest nieprzyzwoity, gdyż radny Rechtman nie ma podstaw do posądzania magistratu o kłamstwo. Radny Rechtman oświadczył, iż niejednokrotnie miał możność wykazać kłamstwo magistratu.

Po posiedzeniu, prezydent Michel, urażony zarzutami oraz ubocznymi docinkami radnego Rechtmana, spoliczkował go.

W dniu dzisiejszym radny Rechtman złożył wizytę staroście z zażaleniem na prezydenta miasta.



# Olbrzymy z krainy wiecznego śniegu

Z Kalkuty donoszą telegraficznie, że jakaś wielka tajemnica osłania zniknięcie Edgara Farmera, Amerykanina, który wyruszył z miasta Dardżiling, pod koniec kwietnia, z zamiarem przebycia śnieżnego łańcucha gór, stanowiącego przedmurze wielkiego szczytu Kinczindzinga.

Farmer założył u podnóża gór 4 obozy, a potem sam jeden wyruszył wyżej, celem założenia piątego.

Krajowcy, stanowiący jego orszak, czekali 4 dni, a potem z rzeczami i aparatami powrócili do Dardżiling, bardzo przerażeni, bo wedle ich przekonania Farmera, „musieli porwać Migułowię, czyli legendarni „Ludzie Śniegu”.

Ta legenda o nieznanym europejskim rasie, utrzymuje się uparcie w okolicy Himalajów. Mają być to olbrzymy o wzroście 8—miu do 12 stóp, czyli mniej więcej od trzech do 4—ch metrów. Taki olbrzym, zdaniem krajowców, jeżeli spotka mężczyznę rozdziera go na dwoje. Natomiast olbrzymka z rasy „Ludzi Śniegu” wabi go do siebie, a jeżeli jej się oprze, zabija, jeżeli zaś ulegnie nigdy go już potem nikt nie zobaczy.

Nigdy żaden Europejczyk nie widział na własne oczy Człowieka Śniegu, jednakże prawdą jest, że w górskich wioskach znikają mężczyźni i kobiety w sposób tajemniczy, chociaż to można wytłumaczyć napadami dzikich zwierząt.

„Ludzie Śniegu” mają żyć ponad linją śniegów wiecznych, na wysokości 4—ch do 7—miu tysięcy metrów.

Liczba ich ma być niewielka. Krajowcy powiadają, że jest ich zaledwo po tuzinie w każdym łańcuchu górskim, przyczem nie tworzą razem większych skupień, ale raczej błakają się pojedynczo.

Pewne potwierdzenie, że legenda, utrzymująca się wśród krajowców, nie jest zupełnie bezpodstawna, upatrywano w tem, że ostatnia wyprawa na górę Everest, na wysokości, gdzie się już ludzi nie spotyka, zau-

ważyła ślad stopy ludzkiej na śniegu, a była to stopa niezwykle wielkości.

Możliwe jednak, że był to ślad niedźwiedzia, gdyż tropy niedźwiedzi są bardzo podobne do odcisków nóg ludzkich.

Tak samo może trzeba sobie wytłumaczyć następujące, jedno z wielu, opowiadanie himalajskich pasterzy owiec o spotkaniu się z Człowiekiem Śniegu. Wedle pasterzy bowiem Migułowię mają szczególny pociąg do owiec, doznają przyjemności w przebywaniu wśród nich, a owce ich się wcale nie boją.

Otóż pewnego dnia, pod wieczór, kilku pasterzy usłyszało niezwykle jakieś wołanie. Było to coś pomiędzy beczeniem, a miauczeniem. Głos dochodził z pewnej odległości, a pasterze, sądząc, że to są sygnały zabłąkanego pasterza innej jakiejś trzody, odpowiedzieli także wołaniem.

Po pewnej chwili głos powtórzył się bliżej, a zaledwo echo po nim zaginęło, z przyległej dżungli wynurzył się Migue.

Przerażeni pasterze schronili się do szałasu i zabarykadowali drzwi. Ale „Człowiek Śniegu” zaczął szturmować do nich i bić w ścianę szałas, a rozgniewany prze-

szkodą, objął szłas rękami i potrząsał nim tak gwałtownie, że zdawało się, iż go zawali.

Po pewnej chwili drzwi pod naporem uchyliły się tak, że Człowiekowi Śniegu udało się wsunąć do wnętrza rękę, — olbrzymią rękę, pokrytą włosami...

W śmiertelnym strachu pasterze przypomnieli sobie opowiadania, czem można ułagodzić dzikiego olbrzyma. Przynieśli garnek masła i posmarowali nim obficie ramię Człowieka Śniegu. To poskutkowało. Olbrzym cofnął ramię, a oblizując je z zadołonym mrukiem, oddalił się, nie robiąc już nikomu nic złego.

Całe to opowiadanie stworzyło bardzo prawdopodobnie przypadkowe spotkanie z niedźwiedziem z domieszką fantazji, podniecone strachem.

Ale kto wie? Może w tem jest coś trochę prawdy?

Może naprawdę gdzieś, w jakimś zakątku ziemi, istnieje jeszcze rasa olbrzymów, a Mr. Farmer, jeżeli wyjdzie cało ze swojej przygody, może będzie nam w stanie coś pewnego o tem powiedzieć?

## Kościół przeciwko modzie

Przemysłowcy włoscy, wbrew wszelkim przewidywaniom, przyłączyli się do wojny krzyżowej przeciwko posuwaniu zbyt daleko hołdowaniu przez kobiety włoskie modzie współczesnej, sprzecznnej — zdaniem Kościoła, z moralnością i dobrami ołtazjami. Ciekawy pod tym względem dokument publikuje ostatni numer dziennika watykańskiego „Osservatore Romano”. Jest nim cyrkularz, rozesłany przez zarząd wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w pobliżu Brescii, do urzędujących i pracujących w zakładach fabrycznych kobiet, aby w sposobie ubierania się i zachowania liczyły się z nakazami surowej moralności, i to zarówno pod-

czas godzin pracy, jak i w życiu prywatnym i towarzyskim. Cykularz nie zadawał się zalecaniem funkcjonariuszkom swoim obyczajności w ubraniu i sposobie bycia, ale grozi im karą za niestosowanie się do tego przepisu, i to karą tem surowszą, im wyższe jest stanowisko zajmowane przez daną funkcjonariuszkę. Ciekawy ten dokument zawiera również wzmiankę o „uczciwej” przyjaźni i „koleżeństwie” pomiędzy pracownikami i pracownicami, którzy związanym się węzłami małżeńskimi powinno być popierane przez dyrektorów i zarządy fabryk.

znikł. Po chwili Rouch usłyszał, jak wyszedł i zamknął drzwi. Nie zadał sobie trudu, aby się obejrzeć i to było jego zgubą.

Cios, który zadał mu Cravel, zabiłby każdego normalnego człowieka, ale sierżant miał sztywną czaszkę. Pod siłą uderzenia padł na kolana. Drugi spadł jeszcze raz na jego głowę. Cravel schylił się, chwycił detektywa pod ramiona i pociągnął go na miejsce, gdzie stało auto Longa, rzucił go do samochodu i nakrył pledem. Potem przyniósł z biura lekki motocykl i uwiązał go mocno na stopniu.

W kwadrans później jechał przez Egham. Skręcił ku łąkom Runnymede i wjechał na szosę do Windsor, biegnącą do rzeki.

W miejscu, gdzie brzeg spadał stromo, zatrzymał się i odwiązał motocykl. Potem puścił w ruch auto, które wjechało na niewielkie wzniesienie i runęło ze stromego brzegu w rzekę, rozbijając się doszczętnie.

Spojrzał na zegarek; było pół do szóstej. Siadł na motocykl i zawrócił do „Heartsease”.

Kiedy wszedł znowu do pokoju, dziew-

czyzna i starzec znikli. Rozglądając się dokoła, spostrzegł rewolwer, upuszczony przez detektywa. Wsadził broń do kieszeni, zwinął dywan i wyniósł go do salonu. Z łóżka znikły już poduszki i kołdry. Raz jeszcze zmierzwiwszy okiem pokój, sprawiający wrażenie nieładu, wyszedł, zamknął drzwi i zszedł nadół.

Miał jeszcze sporo roboty. Z biura jego wąskie schody prowadziły do piwnicy, z której dopiero przed kilku dniami usunięto wino. Z lampą w jednej ręce, a drągkiem w drugiej zszedł po stopniach i po wykładanej ceglami podłodze doszedł do miejsca, gdzie murarze wybili w suficie kwadratowy otwór. Spojrzał do góry i widział otwór, przez który spadł Betcher Long. Ale zszedł tu z innego powodu. Z zapartym oddechem oświetlał lampą podłogę, lecz człowieka, którego spodziewał się zastać martwego lub konającego na ceglach piwnicy, nie dojrzał nigdzie.

Betcher Long znikł! Żaden znak nie wskazywał na to, aby tu kiedykolwiek był. Cravel zaklął przez zęby. Niemożliwością było, aby detektyw uniknął poważnych o-

brażeń. Raz jeszcze przeszukał piwnicę, ale nie znalazł nic.

Co będzie, jeżeli Betcher Long żyje jeszcze, widziawszy ów obraz w pokoju Monkforda...?

Nigdy w życiu swoim twardy ten człowiek nie odczuwał nawet cienia lęku, ale teraz przeraził się. Powróciwszy do biura, zamknął drzwi, napełnił szklanekę od wody do połowy konjakiem i wypił duszkiem. Zapukano do drzwi. Kucharka, nie zastawszy Cravela w jego pokoju, przyszła po klucze od kuchni.

Głucha staruszka była jedyną osobą ze służby, która znajdowała się w „Heartsease” przez noc, gdyż był to dzień powszedni, a hotel bywał w takie dni pusty. Otworzył drzwi i dał jej klucze; choć było to zbyteczne, gdyż sam już zagotował kawę i pozostawił drzwi do kuchni otwarte.

Potem wszedł na drugie piętro i otworzył prawie niewidoczne drzwi na końcu korytarza.

(c.d.n.)

## Kronika naukowa

## Epokowy wynalazek

Wobec mogącego grozić w przyszłości wyczerpania pokładów węgla kamiennego, oraz ciągłej podwyżki kosztów jego produkcji, coraz to więcej uczonych i inżynierów pracuje nad wykorzystaniem naturalnych sił przyrody, do poruszania motorów, maszyn i fabryk. W dużo już państwach przeprowadzono elektryfikację znacznych obszarów, posilując się do wytworzenia energii popędowej siłą rzek i wodospadów.

Od kilku lat fizycy francuscy pracują nad znalezieniem sposobu wykorzystania wielkiej różnicy temperatury głębin oceanów, z temperaturą jego powierzchni na wytworzenie pary, zdolnej poruszyć olbrzymie fabryki. Myśl wyzyskania oceanów rzucona przez profesora d'Arsonval w 1881 roku, dobiega obecnie do momentu realizacji. Pomyślnie rozwiązano trudności technicznych, przy zamianie wody morskiej o różnych temperaturach pod wpływem ciśnienia na parę wodną, da nie tylko przemysłowi niewyczerpaną i taną energję, ale przez możność wytwarzania sztucznego chłodu pozwoli złagodzić nieznosne upały krajów tropikalnych.

Profesorowie Georg Claude i Bouche-

rot zaprezentowali w r. 1926 w Akad. Um., mały aparat własnej konstrukcji, który udowodniał słuszność ich tezy, możności wydobywania siły popędowej na podstawie różnic temperatur wody. Świat uczonych przyjął narazie wynalazek ten dosyć sceptycznie, uważając, że nadaje się on tylko do celów laboratoryjnych. W niespełna dwa lata po pierwszej próbie w fabryce Ougree-Marhaye koło Liege p. Claude udowodnił, że „para wodna oceanów“ przy sto sunkowo nieznacznym ciśnieniu i nie tak wielkiej różnicy temperatur, jest zdolna poruszać 50 kilowatowy generator, obsługiwany przez turbinę obracającą się 6.000 razy na minutę. Ta nowa demonstracja przekonała nawet największych sceptyków, że wynalazek wchodzi w fazę praktycznego zastosowania.

Wobec tak pomyślnych rezultatów, przystąpiono obecnie do eksploatacji pary morskiej na wielką skalę. Im większa jest różnica temperatury powierzchni i głębin oceanu, tem większą energję zdolna wyprodukować przy swoim zetknięciu. Oczywiście różnica ta, silniej jest zaakcentowana w krajach o klimacie podzwrotnikowym dlatego też pan Georges Claude uznał za najodpowiedniejsze miejsce do wybudowania pierwszej wielkiej fabryki, poruszanej siłą pary morskiej, zatokę Matanzas, na wybrzeżu wyspy Kuby.

Mieszkańcy Matanzas, obserwować mogą szybko postępującą pracę w olbrzymich warsztatach, wybudowanych na wybrzeżu. Ogromnie szerokie, bo mające 2 metry w przekroju, długie na przeszło 600 metrów, są przytwierdzone w pewnych odstępach do pontonów silnie do brzegu przypiecowane betonowymi konstrukcjami zupełnie tak samo, jak przy wiszących mostach Rury te są skonstruowane z materiału mocnego i wytrzymałego na ciśnienie wody, odpornego na działanie składników destrukcyjnych, zawartych w wodzie morskiej, a zarazem niesłychanie elastycznego, któryby się nie złamał przy spuszczeniu do głębin oceanu.

Trudno sobie wyobrazić pełną wzruszenia chwilę dla konstruktorów tego gigantycznego przedsięwzięcia, gdy rury


obecnie spoczywające na powierzchni zostaną spuszczone do głębin morskich, zapomocą stopniowego wysadzania w powietrze pontonów.

Drugim momentem pełnym napięcia i wyczekiwania, będzie chwila, gdy fabryka zacznie pompować lodowatą wodę ciemnych i niezbadanych głębin oceanu, aby swą siłą eksplozywną poruszyć 1000 kilowatową turbinę. Niesłychanie ważnym jest czy w swej 600 metrowej podróży, woda nie utraci właściwej sobie lodowatej temperatury.

Jeżeli te prace i doświadczenia, które mają być ukończone z początkiem lipca dadzą pomyślnie rezultaty, to rząd francuski przystąpi w zatoce Matanzas do instalacji turbiny o sile 12.000 kilowatów, mającej zastosowanie w wielkim przemyśle.

Wynalazek Claude — Boucherot stanowić będzie prawdziwą rewolucję w dziedzinie produkcji energii. O realizacji tego wynalazku i jego praktycznym zastosowaniu wątpić nie wolno, gdyż jego urzeczywistnienie zostało przeprowadzone tak poważnymi studjami i całymi latami intensywnej drobiazgowej pracy.

Stoimy w przededniu chwili, gdy śmiało będziemy mogli powiedzieć, że wszechświatowemu przemysłowi, nie grozi zagłada z powodu wyczerpania pokładów węgla, gdyż potrafi wytworzyć nową energję popędową z głębin oceanów. (k)



**PROSZEK „KOGUTEK”**  
DIA DOBROTY  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

**Miejski Kineamatograf Oświatowy**  
Od 11-VI do 17-VI 1929 r 3015

Dla dorosłych:

**Niepotrzebny człowiek**  
W roli głównej **EMIL JANNINGS**

Dla młodzieży:

**Pat i Patachon**  
jako  
**pegromcy wilków**

57)

## Cień szubienicy

— Przynieśliśmy ją tutaj. Pański przyjaciel Profesor jest przy niej. Z pana dzielny człowiek! — ciągnął szyderczo. — Przybyć akurat w to miejsce. Musi pan posiadać instynkt kochanka!

— Marsz! — rozkazał Betcher krótko. Rewolwer jego skierowany był na Cravela, drugą ręką wskazywał na drzwi. — Zobaczmy, jak daleko zajdzie pański żart, — rzekł, — a obawiam się, że żart ten przyjdzie dla pana zły obrót przyjacielu.

Cravel podszedł wolno do drzwi, prowadzących do sypialni, nacisnął klamkę i otworzył drzwi szeroko.

— Wejść! — krzyknął Betcher, idąc za nim z napiętymi nerwami.

Firanki w sypialni były nawpół zasłonięte. Blade światło, wnikające przez szparę, nadawało pokojowi upiorny wygląd. Betcher stanął przy drzwiach jak przykuty.

Przed nim stało nawprost drzwi kł-

ko, a na niem leżała Nora Sanders, z oczyma zamkniętymi, twarzą białą jak kreda i bezkrwistymi wargami!

Mógł tylko patrzeć na nią z otwartymi ustami, gdyż mózg jego przestał pracować.

Więc to było jednak prawdą! Nie żyła. Dla jakiejże innej przyczyny sprowadzono by go tutaj?

U wezłowania łóżka coś się poruszyło i w mroku, panującym w pokoju, ujrzał Betcher dziwną, nieznaną postać starca, którego długie, białe włosy w bezładzie spadały na twarz. Światło odbijało się w jego powiekach, patrzył na detektywa z uśmiechem który zdradzał najgłębszą nienawiść.

— Niechaj się nikt nie rusza! Proszę stać na miejscu, Cravel, jeżeli który z was sięgnie po rewolwer, strzelę.

Wzrost jego powrócił do nierechowej postaci na łóżku. Nieżywał Czy to możliwe? Potem na jego skamieniałej, zbrojałej twarzy wybuchł płomień wściekłości.

— Łajdaki! — krzyknął bez tchu.

Postąpił krok naprzód, za drugim kro-

przed łóżkiem. Uczuł, że dywan poddaje się, chciał się cofnąć. Ale było za późno, gdyż już stracił równowagę. Rozpostarł ramiona, aby pochwycić brzeg wielkiego otworu, który przykrywał dywan, nie trafił nań dłonią i padł. Głowa jego uderzyła o belkę jakiegoś rusztowania i stracił przytomność.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

W kilka minut później Cravel zszedł wolno po schodach, zbliżył się do portalu, gdzie czekał Rouch, i spokojnie obserwował potoki deszczu.

— Inspektor Long pozostanie tu na śniadaniu, — rzucił.

— Tak? — zapytał sierżant Rouch nie zyczliwie. — Czy życzył sobie, żebym wszedł?

— Jeszcze nie. Zażądał pewnych dokumentów, które teraz przegląda i w których, jak wnoszę, chce się dopatrzeć dowodów mojej przestępnej natury.

— Tak? — zapytał sierżant Rouch chłodno.

Cravel otworzył drzwi swego biura i



„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

U z i s i d n i n a s t e j n y c h

Dramat budzącej się miłości p. t.

## DZIEWCZY RYJ

Film erotyczny osnuty na tle prawdziwego zdarzenia

w roli głów,

piękny **LIVIO PAVANELLI**  
czarująca **MARIA P. UDLER**  
dowcipny **GEO. G. ALEXANDER**

Nadprogram Farsa.

Dramat serca kobiecego p. t.

## Niewolnica Miłości

Wielkowiejski dramat erotyczny

W rolach głównych

**Smosarska**  
**Węgrzyn**  
**Parnel**  
**Zelwerowicz**

i wielu innych

PO RAZ PIERWSZY w ŁODZI

Dramat śmiech i zagadka p. t.

## Cień Sherlocka Holmesa

Sensacyjny film, w którym grozę, zdumienie i śmiech budzi Goryl w roli głównej

**Charles Murray**  
w roli **GORYLA ???**

Nadprogram Farsa.

## Sensacyjne wynalazki

NA WYSTAWIE W NEW YORKU.

W New Yorku odbywa się obecnie Wielka Wystawa Przemysłowa, na której zademonstrowano wiele bardzo cennych i oryginalnych wynalazków, tak z dziedziny przemysłu, jak i techniki nowożytnej. Między innymi, wystawiono piec elektryczny do topienia metali, który jest w stanie nagrzać stal do wysokości 2500 stopni. Widz może wejść do wnętrza pieca, nie uczuwa-

jąc żadnego gorąca. Rozgrzanie następuje zapomocą prądu zmiennego.

W specjalnym przewodzie prąd zmienia się 3000 razy w ciągu sekundy. Ta niesłychana szybkość zmiany prądu daje ciepło w przewodach. Na przedmioty, które nie są połączone z przewodami upał nie działa. Wystarczyłoby jednak połączyć czołwieka z przewodem, by żar zamienił go w

gazy momentalnie.

Dalej na wystawie jest malenki wózek elektryczny, który wprawiany jest w ruch na dyktando telefoniczne. Wystarczy rozkaz telefoniczny, by wózek ruszył, lub stanął. Maszynę uruchamia płytka nadzwyczaj czuła na wszelkie dźwięki.

Dalszym cudem wystawy jest pewien metal, z którego zrobione przedmioty nie podlegają zabrudzeniu. Czy to talerz, czy szklanka, cokolwiekby w nie wlać, lub nałożyć, nie przyjmują na swe ścianki nic z materii płynnych. Po użyciu przedmioty teki nie wymaga mycia. Ten metal wywołuje okrzyki zachwytu zwłaszcza wśród praktycznych Amerykanek. Co to za rozkosz nie potrzebować myć naczyń kuchennych po obiedzie.

Dalej na wystawie produkują gaz, który niedojrzałe owoce i jarzyny doprowadza do stanu dojrzałego w ciągu dwóch godzin. I ten wynalazek debatowany jest z żywym zainteresowaniem.

Prasa do sztucznego masła, węgiel płynny, nowe gatunki gazu oświetlającego, dopełniają tej ciekawej wystawy. (k)

## Olbrzymie chmury szarańczy

W Turkiestanie szarańcza zniszczyła znaczną część zbiorów bawełny.

Szarańcza nadciąga przez Turkiestan w kierunku Tybetu i zamieniła w pustynię tysiące hektarów kwitnących pól bawełny. Najście szarańczy przybrało takie rozmiary, że trzeba było wstrzymać ruch pociągów na kolei zakaspijskiej, gdyż owady, zaścielając szyny, czyniły je tak śliskimi, że lokomotywy były pozbawione możliwości posuwania się naprzód.

Ludność zmobilizowała wszystko, co jest możliwe do walki ze szkodnikami. W

walce wzięły również udział samoloty wojenne, które niszczyły owady gazami. Miljardy owadów zniszczono, lecz chmura szarańczy została wogóle jeszcze nietknięta.

Straty wynoszą przeszło 50 milionów rubli.

## Dlaczego Amerykanie wyjeżdżają do Europy

Dziennik nowojorski „Evening Post” pisze:

Zdaniem prezydenta Hoovera, turyści amerykańscy pozostawiają w tym roku w Europie najmniej 700 milionów dolarów, czyli o 100 milionów więcej, niż w r. z. Oznacza to, że z każdym rokiem zwiększa się liczba amerykańców, jadących na wywczasy do Europy.

Dlaczego i po co jadą tak licznie? O odpowiedź na to jest trudna, ale, zdaje się, że nie odbiegniemy daleko od prawdy, jeśli powiemy, że olbrzymia liczba amerykańców jedzie do Europy dlatego jedynie, aby przynajmniej, na kilka tygodni, czy kilka miesięcy, zapomnieć o prohibicji, o „niebieskich” prawach aby się wydostać z tej ciasnej purytańskiej atmosfery, jaka ciąży nad ich krajem. Jadą oni, aby móc swobodnie bawić się jeść i pić to, co im się podoba, bez obaw wejścia w kolizję z prawem. Jadą, aby uciec na chwilę od zgiełkliwego a monotonna go życia tutejszego, nacechowanego gonitwą za dolarem. Jadą po to, aby choć na krótki czas żyć z ludźmi, dla których nie pieniądze, ale wydobycie największych przyjemności duchowych z życia stanowi główny cel i urok. Jadą też po to, aby wchłonąć z siebie część tej bogatej kultury europejskiej, na którą składała się myśl i praca ludzka w ciągu tysiącleci.

## Piorun z „Kodakiem”

W tych dniach nad wsią Przysiek, koło Radziejowa na Kujawach przebiegła burza z deszczami i piorunami. Właściciel osady Przysiek, Gołębiowski, siedział w domu przy stole i przyglądał się przez okna

### ZDOBYCZ MEDYCZYNY.

Francuskiej akademii medycznej przedłożyli dwaj lekarze paryscy wynalazek, umożliwiający zastępowanie uszkodzonych kości protezami.

Protezy te wstawione w miejsce usuniętych kości wrastają w członki i umożliwiają pełną swobodę ruchów.

Jako dowód sprawności tych protez, lekarze przyprowadzili dwóch inwalidów wojennych, na których przeprowadzili operacje. Jeden z nich miał wyjętą kość łokciową, którą zastąpiono mu protezą, drugiemu zaś wstawiono protezę na miejsce kości udowej.

Obaj inwalidzi okazali normalnie swobodną możliwość ruchów.

szalejącej burzy. Świeciły zygzakami błyskawice, rozlegał się grzmoty, szemrał deszcz. Od czasu do czasu rozlegał się gromy wystrzał pioruna. Gołębiowski siedział w swym domu i patrzył przez okno.

Nagle...

Rozległ się huk, rozbił się przerażający blask — w drzewo rosnące poza oknem uderzył piorun. Iskra gromu o milionowo-amperowym napięciu wpadła następnie przez okno do mieszkania i przeszła przez rękę Gołębiowskiego, kontuzjując ją. — Porażony podniósł krzyk.

Pozostali domownicy wpadli natychmiast do pokoju i... stanęli zdumieni...

Z lustra patrzyła na nich podobizna Gołębiowskiego, tak doskonale uchwycona, że nawet nie jeden fotograf takójby nie zrobił. Fenomenalna fotografia znalazła wielu amatorów, którzy ofiarowały szczęśliwemu modelowi grube sumy. Jednak władze administracyjne zabrały lustro i przesłały je w celach naukowych do Warszawy.

Dla mieszkańców Radziejowa wypadek ten stanowił zrozumiałą sensację.

A ofiara fotografa - pioruna dotychczas nie może się otrząsnąć z emocji. (k)

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 15 czerwca — Wita i Modesta.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Ostatnia zasłona”  
Teatr Kameralny: — „Yoshiwara”  
Teatr Letni: — „Panna Łódź”.  
Teatr Popularny: — „30 lat życia szulera”.  
Gong: — „Chcesz pan się ożenić?”

## WIDOWISKA.

Casino: — „Niebieska myszka”  
Splendid: — „Spowiedź przed szturmem”  
Luna: — „Tancerka bogów”.  
Grand Kino: — „Zabiłeś”  
Capitol: — „Wesoła wojna”.  
Apollo: — „Żar miłości”.  
Palace: — „Wiosenna miłość”.  
Czary: — „Zagłada Rosji”.  
Corso: „Cień Scherloka Holmesa”  
Mimoz: — „Córka Zorzy”.  
Odeon: — „Dziewczęcy Raj”.  
Resursa: — „Zony szalone”.  
Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.  
M. Kin. Ośw.: „Niepotrzebny człowiek”  
Wodewil: „Niewolnica miłości”

## Wiadomości bieżące.

### KOMISARZ W MAGISTRACIE TOMASZOWSKIM.

Jak nas informują w dniach najbliższych zamianowany zostanie komisarz dla Magistratu Tomaszowa Mazowieckiego. Zostanie nim jeden z urzędników z miejscowej instytucji państwowej. (p)

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembelskiego (A. drzeja 28) I. Zundelewicz (Piotrkowska 25) M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59.) (Wid)

### W PRZEMYŚLE CORAZ LEPIEJ...

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu własnym przy ul. Andrzejka 60 będąc pijanym usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie gardła brzytwą 30-letni robotnik, Stanisław Kozłowski.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po nałożeniu opatrunku, pozostawił denata na miejscu. (Wid)

W lesie przy szosie Konstantynowskiej przechodnic znaleźli leżącego w krzakach młodego mężczyznę ze słabymi oznakami życia.

O powyższym wypadku zaalarmowano natychmiast pogotowie i władze policyjne. Lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce, stwierdził, iż młodzieniec popełnił zamach samobójczy niszcząc szybko działającą truciznę i przewiózł desperata w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż samobójcą jest 22-letni Herszel Wajs, biuralista, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 43. (Wid)

# Kwestja urlopów

Ze względu na bieżący letni okres urlopowy aktualnym jest zagadnienie komu przysługuje prawo korzystania z urlopu i w jakim czasie. Ustawa o urlopach mówi, że pracownik fizycznym zatrudnionym w przemyśle, handlu, komunikacji, biurach i t. p. przysługuje po jednym roku pracy w danym przedsiębiorstwie płatny 8 dniowy urlop, jeżeli zaś praca trwała co najmniej 3 lata wówczas należy się urlop płatny 15 dniowy. Nie wszyscy jednak pracownicy fizyczni mogą korzystać z urlopów. Prawo to nie przysługuje pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach sezonowych t. j. w takich, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku. Poza to z urlopów niekorzystają pracownicy fizyczni zatrudnieni w zakładach rzemieślniczych, zatrudniających najwyżej 4 pracowników inna miara stosowana jest względem młodocianych pracowników poniżej 18 lat. Korzystają oni po rocznej pracy z 14 dniowego urlopu, a więc terminatorzy i uczniowie poniżej 18 lat mają prawo do 2

tygodniowego urlopu bez względu nawet na ilość zatrudnionych w zakładzie pracowników. Inaczej przedstawia się sprawa z pracownikami umysłowymi. Pracownik umysłowy już po półrocznej pracy ma prawo do 2 tygodniowego urlopu, po rocznej zaś pracy przysługuje mu urlop jednomiesięczny. Często powstają zatargi między pracodawcami a pracownikami na tle terminu urlopowego. Ustawa przewiduje, że w czasie od 1 maja do 30 września powinna korzystać z urlopu przynajmniej połowa pracowników, w razie zaś niemożności osiągnięcia porozumienia decyzję wyznacza inspektor pracy. Urlop dany jest pracownikowi w celu poratowania zdrowia i nabrania sił. Nie wolno jest zatem urlopów sprzedawać. Jeżeli pracownik w czasie urlopu obejmuje pracę w innym przedsiębiorstwie traci prawo do pensji urlopowej. Jeżeli pracownik z urlopu nie skorzystał w takim wypadku nie wolno mu żądać urlopu w innym terminie, ani też nie może rościć pretensyj do dodatkowego wynagrodzenia.

## Za „głupią biurokracją” - 7 dni więzienia

W dniu 13 kwietnia r. b. do sekretarza Sądu Okręgowego w Łodzi zgłosił się niejaki Józef Kwiatkowski i zażądał odpisu protokołu zajęcia, zrobionego przez komornika sądowego u jego brata Stanisława Kwiatkowskiego, oświadczając, że protokół ten jest niezbędny celem uwolnienia swego brata, osadzonego swego czasu w areszcie dla dłużników. Sekretarz Wydziału Odwoławczego Sekcji Karnej Stanisław Bednarek oświadczył Kwiatkowskiemu, iż nie może uczynić zadość jego prośbie, ponieważ nie posiada na to pełnomocnictwa, lecz pomimo tego Kwiatkowski w dalszym ciągu nie rezygnował ze swej prośby i w końcu uniesionym głosem wyraził się pod adresem sekretarza „głupia biurokracja, za dobrze się panom powodzi”. Wobec tego, że Kwiatkowski zachowywał się wyzywająco, wezwano dy-

żurnego posterunkowego policji, w obecności którego Kwiatkowski powtórnie wypowiedział te same słowa. Posterunkowy policji spisał o powyższym zajściu protokół.

Gdy sekretarz Sądu p. Bednarek opuścił gmach sądowy, zbliżył się do niego Kwiatkowski i przybierając groźną postawę, żądał przebaczenia mu jego nietaktownego zachowania się.

Sprawę powyższą w dniu onegdajszym rozpatrywał Sąd Grodzki w Łodzi. Oskarżony Józef Kwiatkowski przyznał się do winy i wyjaśnił, że słów „głupia biurokracja i t. d.” użył dlatego, gdyż został przez urzędników sądu zlekceważony.

Sąd po zbadaniu świadków i zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał J. Kwiatkowskiego na 7 dni bezwzględnej aresztu i zapłacenie kosztów sądowych. (W)

## Pomysłowy listonosz

Przed kilku dniami do Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi przy ul. Przejazd 38 poczęli zgłaszać się z zażaleniami na niedoręczanie przekazów pieniężnych drobni kupcy łódzcy. Na skutek tych zażaleń, Zarząd Poczty przeprowadził energiczne dochodzenie, w wyniku którego zostało ustalone, że przekazy pieniężne nie są doręczane we właściwym czasie tylko w jednym rejonie, obsługiwanym przez listonosza Władysława Świeżańskiego. Zbadany Świeżański na czyńione mu zarzuty wyjaśnił, że przekazy wypłacał i na udowodnienie tego okazał pokwitowanie kupców z odbioru pieniędzy.

Badani powtórnie w tej sprawie poszkodowani kupcy zeznali, że rzekome ich podpisy są sfalszowane, a fałszerstwa tego dopuścił się Świeżański, który przywłaszczał sobie przekazy od 100 do 200 zł., i sam je kwitował, podpisując nazwiskami adresatów.

Na mocy tego oskarżenia Zarząd Poczty skierował sprawę do Urzędu Śledczego w Łodzi, który aresztował Władysława Świeżańskiego i osadził w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Straty jakie ponieśli kupcy dzięki nieuczciwym kombinacjom funkcjonariusza poczty nie zostały narazie jeszcze ustalone. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi Urząd Śledczy. (Wid)

### Z INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZEGO.

Komisja Kursów Instytutu Rzemieślniczego otwiera w dniu 25 czerwca b. r. kurs kroju i nauk społecznych dla podmistrzów krawieckich. Wykładowcą kroju będzie p. A. Konieczny — dyr. Akademii Krawieckiej w Warszawie. Zapisy do 24 czerwca przyjmuje Sekretariat Gimnazjum P. Dyr. K. Tomaszewskiego — ul. Ogrodowa 26 od godz. 9 do 12.

### WALUTY i DEWIZY.

Belgia 123,85  
Holandia 358,11  
Londyn 43,2375  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,865  
Praga 26,3875  
Szwajcaria 171,54  
Wiedeń 125,23



## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota i jutro, niedziela wieczorem sensacyjna „Ostatnia zasłona“ po cenach popularnych.

W poniedziałek po cenach najniższych (od 50 gr.) wyborna komedia-satyra z życia sowieckiego „Kwadratura koła“

### TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro na ostatnich 2-ch przedstawieniach przed ferjami w Teatrze Kameralnym grany będzie 3-aktowy scenariusz egzotyczny „Yoshiwara“ czyli „Dom występku“.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem oryginalna krotchwila łódzka w 2-ch częściach i 16 obrazach Stanisława Felixa i Konstantego Tatarkiewicza „Panna Łódź“.

### „GONG“.

Dziś świetna rewja „Chcesz pan się ożenić?“ z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Owidzką, Ustarbowską, Soboltówną, Wojnarem, Gustawem Cybulskim, Laskowskim, Belskim, Nowosielskim, Fertnerem, Górskim i Pilarskim.

Dziś w sobotę i w niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 6,15, 8,15 i 10,15.

### GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Zyto 25,75—26,75

Pszenica 44—45

Jęczmień przem. 27,50—28,00

Owies 26,50—27,50

Mąka żytnia 70% 40,00

Mąka pszenna 65% 65—69

Otręby żytnie 20—21

Otręby pszenne 22—23

Usposobienie spokojne.

## Humor.

### DWA ŚWIATY.

A niech mi pan da spokój, panie majorze, slyszalem, jak pan major dopiero co mówił do pani: ty jesteś mym światem!

— Ba.. to Kasia nie wie, że istnieje stary świat i nowy świat?

### ŚLUSZNIKI

— Pan potrzebuje więcej snu i spokojnego życia.

— Dobrze, panie doktorze, ale czy nie byłby pan tak łaskaw przyjść do nas i powiedzieć to naszemu jednorocznemu dziecku?

**Wianki! Wianki! Wianki!**

**Kiedy?**

**w Juljanowie dn. 23 czerwca podczas**

**Czarodziejskiej Nocy  
Świętojańskie!**

Na Budowę Szpitala O.O. Bonifratrów  
na Chojnach

## Gdzie pożyczyć pieniądze?

Jak powszechnie wiadomo czasy dzisiejsze są niezmiernie ciężkie i w tych to czasach udało się zarządowi Resursy Rzemieśniczej zaciągnąć znaczącą pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na hypotekę swoich nieruchomości, które to sumy miały służyć na pożyczki dla potrze-

bujących kredytu rzemieślników.

Dobrze by było, żeby ci rzemieślnicy, którzy znajdują się teraz w opałach finansowych, zarządzali słusznie należących im się pożyczek — ewentualnie ustalili na co poszły wspomniane pieniądze.

## Groźny pożar w śródmieściu

Wczoraj w godzinach wieczorowych centrala straży ogniowej zaalarmowana została pożarem, który wybuchł przy ul. Głównej 1. Wydelegowano natychmiast 4 oddziały straży ogniowej z zastępcą naczelnika oddziału Dreślerem i plutonowym Speizerem na czele. Okazało się, że pożar wybuchł w piekarni Władysława Kowalczyka wskutek nadmiernej rozgrzania się pieców. Pożar zajął z błyskawiczną szybkością urządzenia piekarni oraz leżące za pasy mąki przeznaczone do wypieku. Przy była straż wszczęła energiczną akcję ra-

townieją, dowożąc wodę z pobliskiej fabryki Rosenblatt, mieszczącej się przy ul. Karola. Akcja straży skierowana była w kierunku niedopuszczenia wydobycia się płomieni z płonącego budynku piekarnianego na sąsiednie zabudowania tej posesji i kina „Wodewil“, co się jej w zupełności udało. Natomiast pomieszczenia piekarni zostały bądź to wskutek płomieni, bądź też wskutek zalania wodą doszczętnie zniszczone. Straty spowodowane pożarem właściciel piekarni oblicza do 10.000 zł. (p)

## Wzór obrońcy ojczyzny

W marcu b. r. szeregowiec 18 p. p. niejaki Rajmund Pacholski po odbyciu roku więzienia powrócił do pułku i otrzymawszy przepustkę tegoż dnia dokonał włamania do magazynu kasyna garnizonowego w Skierniewicach, gdzie skradł 13 butelek wódki, 2 klg. masła, 2 klg. ciasta, 2 klg. pieczeni. Cały ten towar Pacholski usiłował zanieść do niejkiej Kurowskiej, ażeby tam ukryć go. Spozstrzegł to posterunkowy policji Sobieraj i udał się w ślad za Pacholskim, widząc to żołnierz cisnął pakunkiem w posterunkowego i zbiegł. Wkrótce znalazł się on w Łęczycy, gdzie został schwytany i osadzony w areszcie, skąd po

pewnym czasie wylamawszy okno zbiegł i powrócił do 18 p. p. Pułk powiadomił o powrocie Pacholskiego żandarmerję, która z kolei skomunikowała się z policją. W czasie konfrontacji Pacholski poznany został przez posterunkowego policji Sobieraja. Stał on przed sądem wojskowym za wspomniane przestępstwa. Sprawę rozpatrywał sędzia przewodniczący pułk Gralewski, oskarżenie wnosili kapitan Tustanowski, broń oskarżonego adw. Biłyk. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Rajmunda Pacholskiego szeregowca 18 p. p. na 4 lata domu poprawy, w myśl art. 587 części pierwszej. (p)

## Badanie poczytalności zbrodniarza

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się gospodarcze posiedzenie Sądu, na którym rozstrzygną się losy Łaniuchy. Prócz kompletu sędziów w obradach weźmie udział przedstawiciel Urzędu Prokuratorskiego p. prokurator Markowski oraz lekarze—psychiatrzy, a mianowicie: dr. Klozenberg i dr. Starzyński.

Krwawy zbrodniarz zostanie przywieziony do gmachu Sądu o godzinie 10-ej rano z więzienia przy ul. Kopernika.

W pierwszym rzędzie Sąd przystąpi do badania ojca i brata Łaniuchy, oraz

świadców, którzy byli wezwani na rozprawę do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Następnie lekarze-psychiatrzy przystąpią do badania Łaniuchy, przyczem jeżeli ekspertyza lekarzy okazałaby się niewystarczającą, zbrodniarz zostanie przekazany do szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach.

Na posiedzeniu tem po zapoznaniu się z orzeczeniem lekarzy, Sąd poweźmie odpowiednią decyzję, która wraz z aktami sprawy Łaniuchy przesłana zostanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. (Wid)

## Pobór roczni a 1938

Dziś, w sobotę dnia 15 czerwca r. b. winni się stawić do poboru przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie VIII Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery S. T. U.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkał na terenie XIII Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: K. M.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1907, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku 1928 (kategorji „B“), zamieszkał na terenie V Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się na lite-

ry: S. T. U. W. Z.

### USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedyne go żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawca: **Wydawnictwo Księgarni „Czytaj“**  
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielna)

Do nabycia w księgarniach.

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15  
przyjmuje z oprocentowaniem  
Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie  
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
Złatwia wszelkie operacje bankowe  
**BANK DEWIZOWY.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwa

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

## Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust **Zł. 3-**

6 Pocztovek retusz. cała fig. **5-**

**UWAGA:**

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zajęciach.  
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

# REKLAMA TO POTĘGA!!

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidnie. Na raty — za gotówkę. 4253

Do sprzedania bardzo tanio meble salonowe 6 krzesel, 2 fotele stół i kanapa. Wiadomość w Cukierni Piotrkowska 13 8142-6

Plac różnej wielkości w Kałach, przy szosie Aleksandrowskiej, obok przystanku „Gniazda” przystanek tramwajowy. Gospodarka p. Mixa. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: Południowa 26, I p. lub na miejscu u p. Gałkiego, gospodarza. 8062-3

Samochód luksusowy firmy Opel 6-cio osobowa limuzyna okazynie do sprzedania Piotrkowska 48 8068-3

Kami do trzeciej wielkości, obodruki i na blasze sprzedam, oraz kosz duży ceratą wybity. Andrzejka 60 m. 22 8282-3

Kino-teatr w Łodzi okazynie do sprzedania, Wiadomość biuro filmowe Andrzejka Nr. 44 Tel. 47-57 8284-2

### Posady i prace

Potrzebny młody szwejsownik Pabjanicka 49 u portjera 8290-2

Potrzebny starszy dozorca Grabowa 23 u gospodarza 8286-1

### Nauka i wychowanie

Wyuczony nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8288-3

Przyjmę na mieszkanie 1 pana Al. Kościuszki 11 m. 17 8292-1

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Bracia Bornstein” w Łodzi, wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej upadłości do stawienia się w ciągu dni czterdziestu, osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii syndyka, w Łodzi, przy ul. Przejazd 30, celem oświadczenia z jakiego tytułu i w wysokości jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia rzeczonych tytułów.

Sprawdzenie wiarytelności odbędzie się w dniu 3-im sierpnia 1929 r. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi godz. 12 w poł.

Syndyk tymczasowy  
(-) STEFAN KOSSAKOWSKI  
Adwokat

## Gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym  
od 10-go czerwca

Dyrekcja.

5767

## Sprzedaz

fabryczna wyrobów  
POŃCZOSZNICZYCH

Pończochy od zł. 1.50,  
Skarpetki od zł. 1.20.

PO LENACH FABRYCZNYCH  
w firmie

H. Kołodziejski  
Andrzeja 3.

POŃCZOCZY JEDWABNE  
ze strzałką od 3-6 zł. para

POŃCZOCZY JEDWABNE  
ze strzałką od 3-6 zł. para

## SZEWCY!

Skóry  
i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79

Na raty tanio!

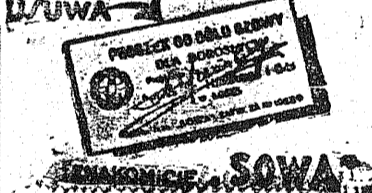
Najdogodniejsze  
warunki

Pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I piętro front 7930-0

### Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł, palta 45 zł. własne dodatki  
Roboty pierwszorzędne  
KRAWIEC KAMIŃSKI  
Napiórkowskie 5  
front II piętro

## WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

## Folwark

110 morgowy z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, pełnym martenym i żywym inwentarzem w okolicy Łodzi SPPZEDAM lub zamienię na kamienicę w Łodzi w dobrym stanie i punkcie Oferty sub. „160.000” do biura ogłoszeń S. Fuchs Piotrkowska 50 5785-3

## Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuję od 8-10 r. i od 5-8 w



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryczny lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń z numeru nie odpowiada. Każda nowa podrywka obowiązuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój pozna zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.